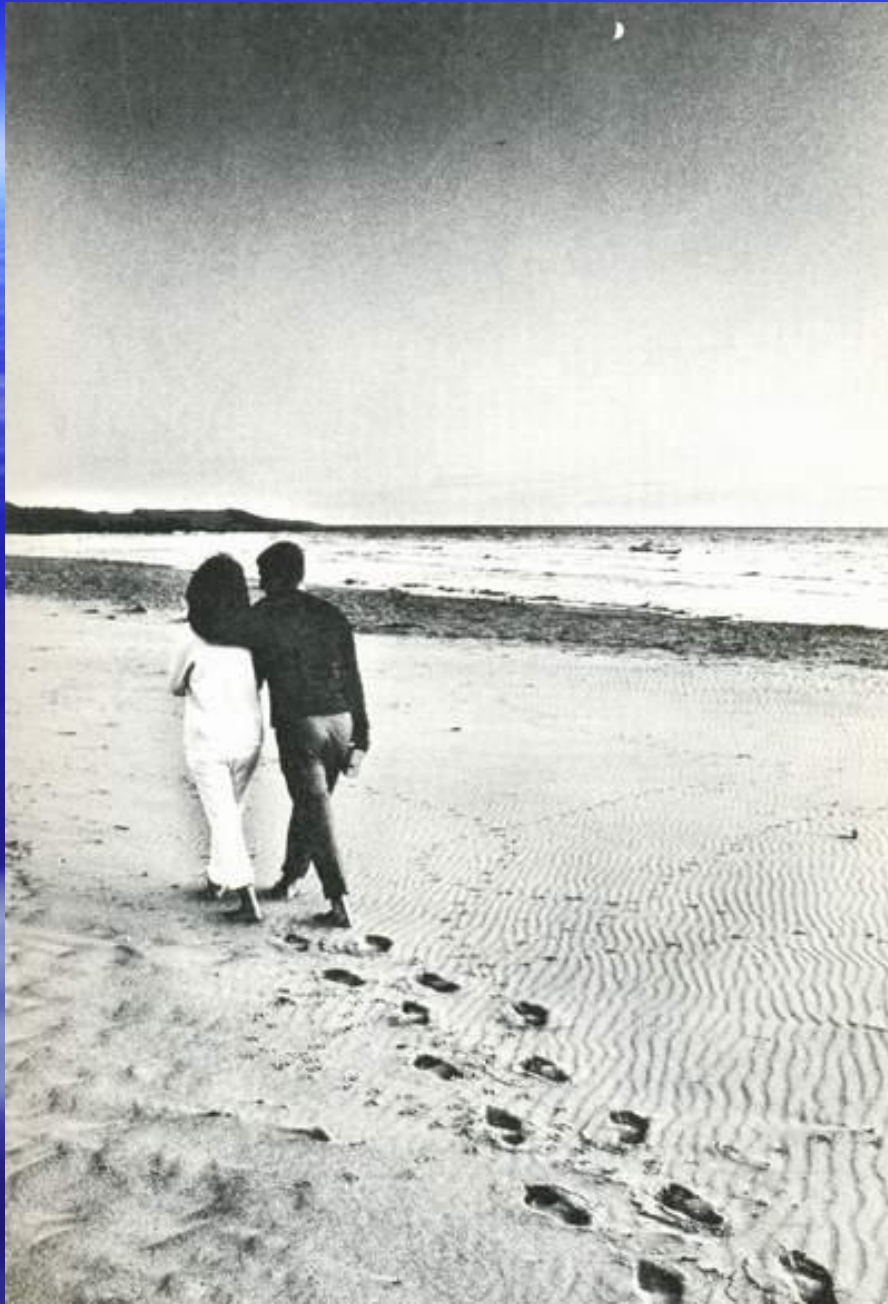
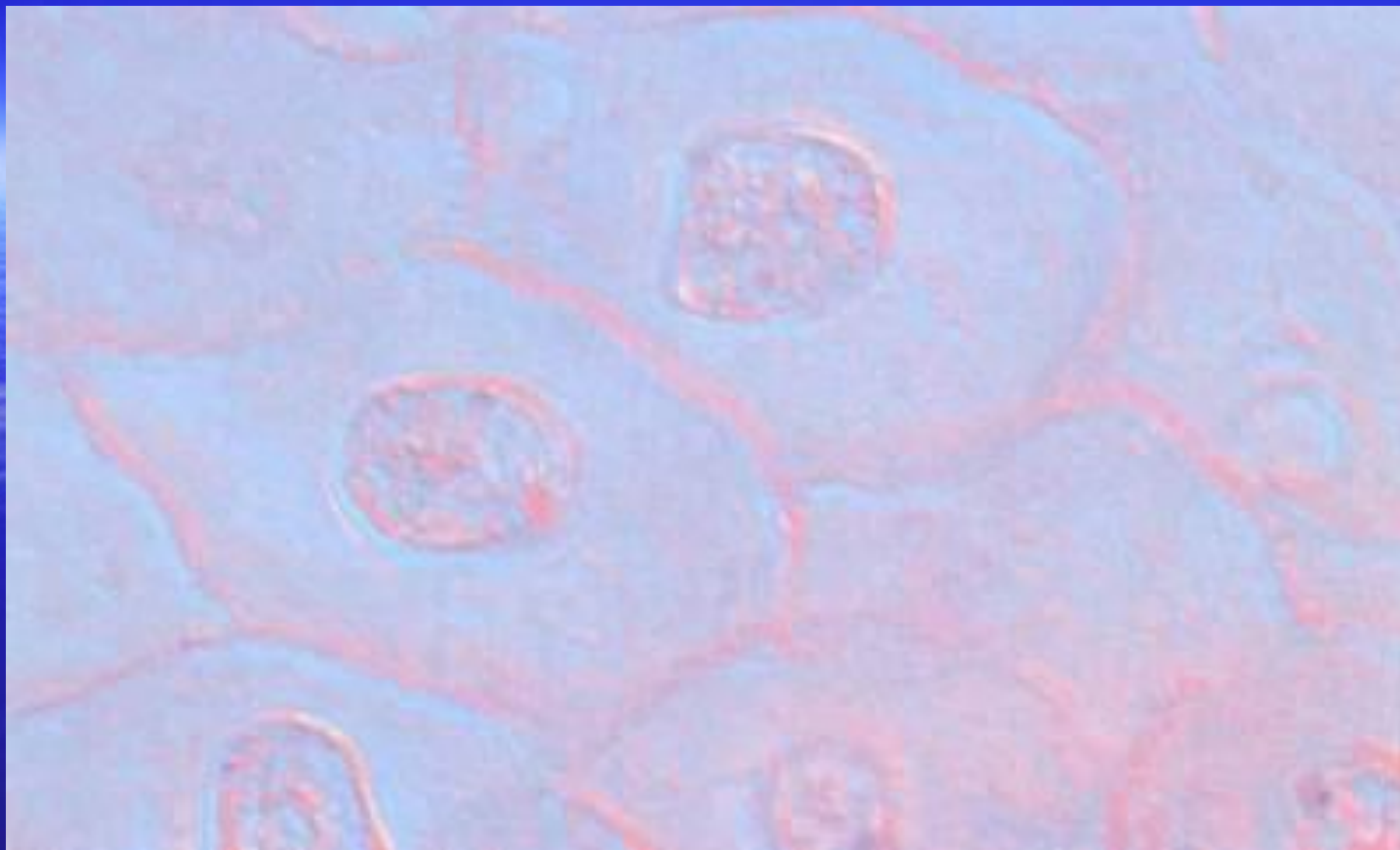
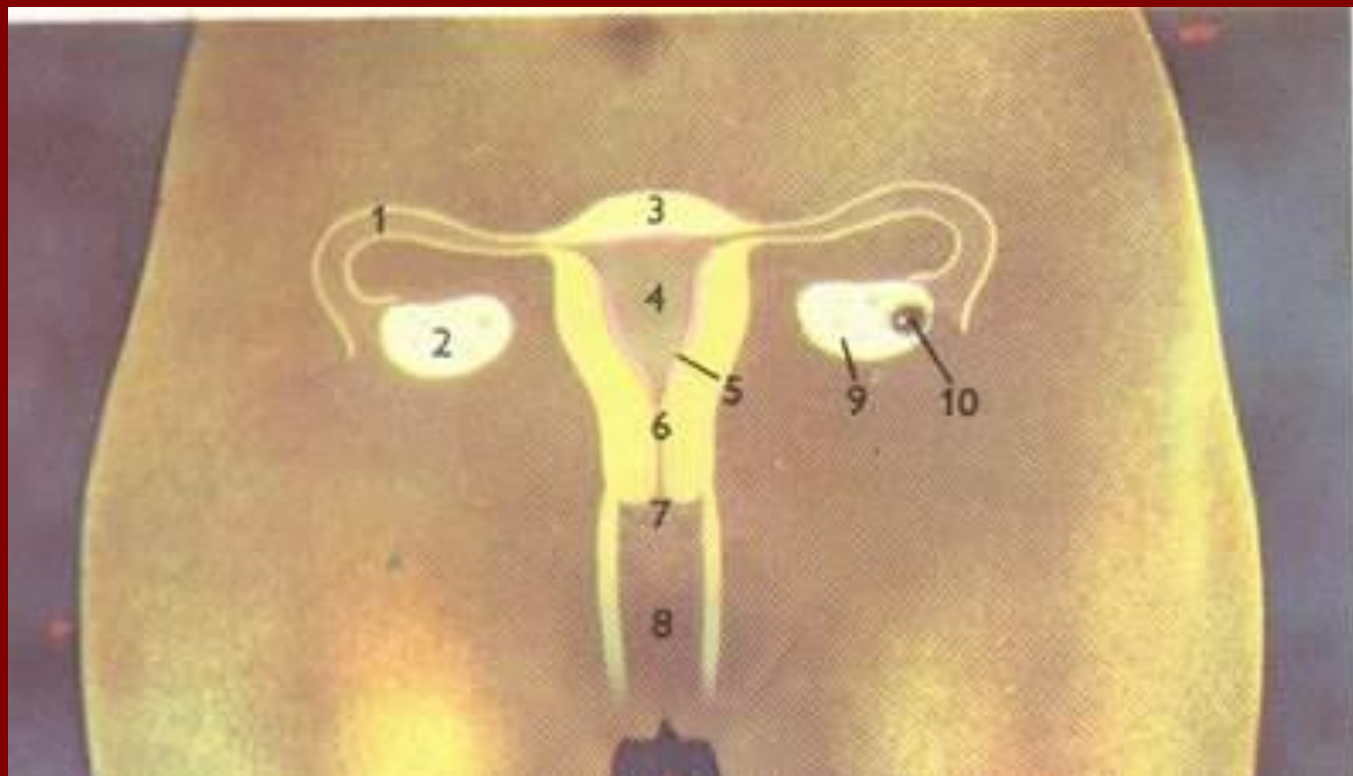


# Cud życia





Nasze ciało zbudowane jest z komórek – mikroskopijnych, żywych drobinek, które oddychają, odżywiają się, reagują na to, co je otacza. Komórki naskórka pokazane na zdjęciu są powiększone 1600 razy.



## Wnętrze mamy

1 – jajowód

2 – jajnik

3 – mięsień macicy

4 – jama macicy

5 – śluzówka

6 – szyjka macicy

7 – ujście macicy

8 - pochwa

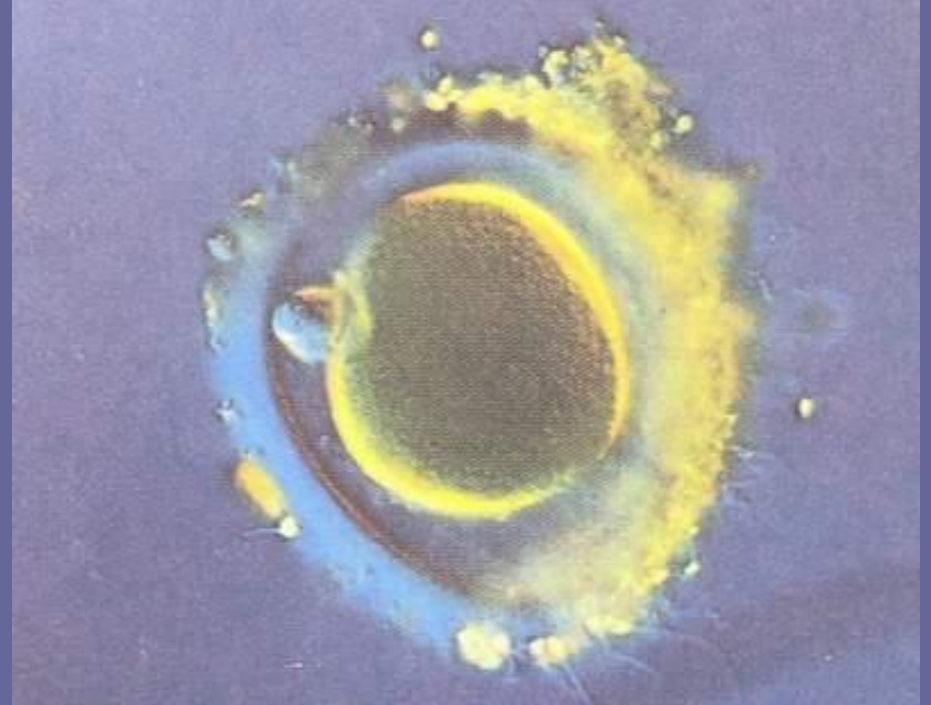
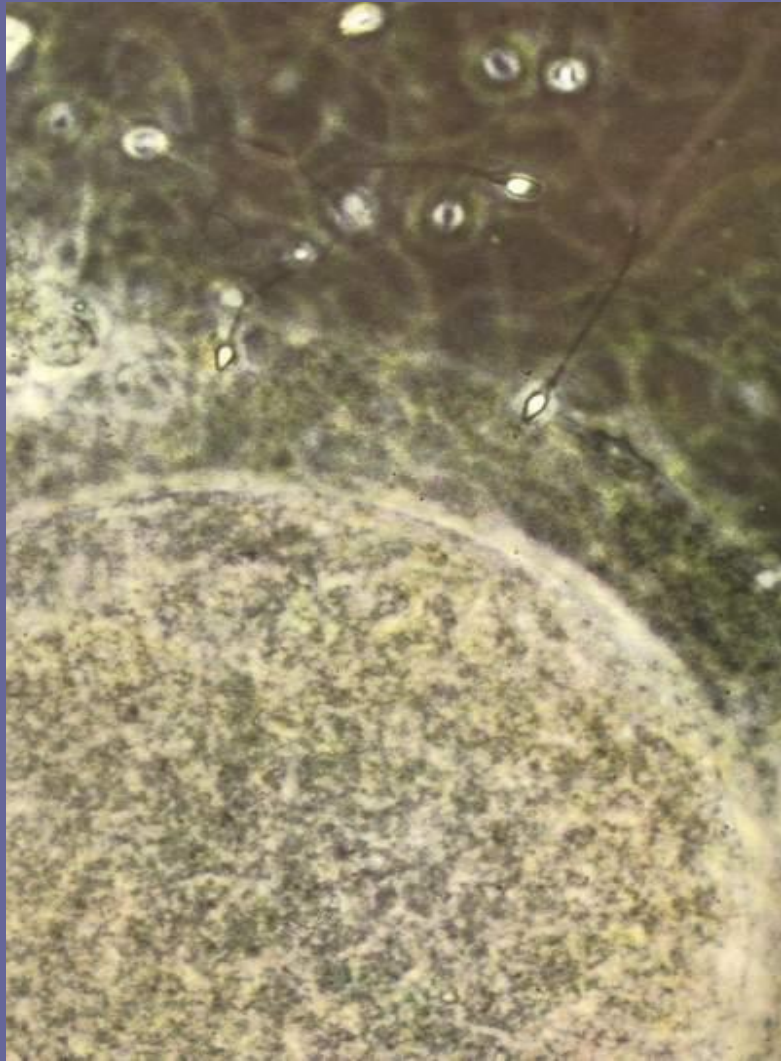
9 – pęcherzyk jajnikowy pierwotny

10 – dojrzały pęcherzyk jajnikowy



My też powstailiśmy z komórek - mamy i taty.  
Miliony komórek taty – plemników chce połączyć się z komórką  
jajową mamy. Ciekawe, który zwycięży?

Zaraz okaże się, który  
plemnik wygrał i kim będę  
JA - poczęte dziecko!

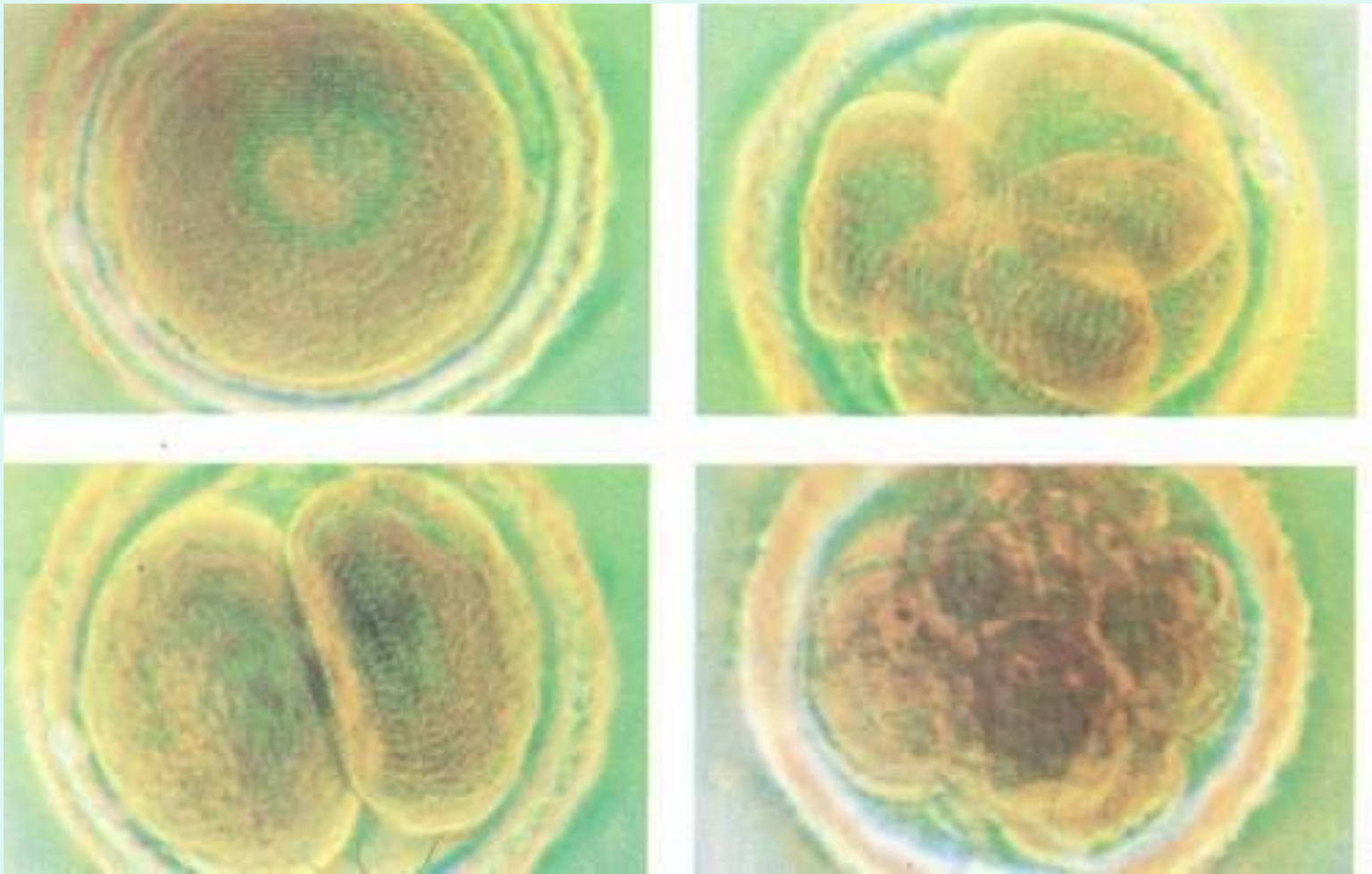


Już wiem! To jestem JA!  
Wyjątkowy i niepowtarzalny!  
Jedyny na całym świecie!  
Teraz będę jedynie rosnąć,  
aby być wielkim człowiekiem,  
na razie mam tylko 0,13mm.



Oznajmiam wszystkim! Dzisiaj moi Rodzice z miłości powołali mnie do życia! Czy to nie jest fantastyczne?





Kilka godzin po zapłodnieniu komórka zaczyna się dzielić na wiele malutkich, aż do miliardów. Każda komórka będzie pełniła swoją funkcję.

# II TYDZIEŃ ŻYCIA

Między 6 a 12 dniem życia,  
zarodek zagnieżdża się w macicy -  
małym domku.





Mam już trzy tygodnie!  
Moje serce zaczyna bić,  
mam też układ nerwowy,  
Zaczątek mózgu i rdzeń  
kręgowy, płuca, jelita,  
żołądek, usta, pojawiają  
się oczy. Sporo, nie?  
A wzrostu mam 1,5 mm!

Żyję już miesiąc,  
mam 15 mm wzrostu,  
ważę 1g i składam  
się z kilku milionów  
komórek.

A serce bije mi  
regularnie...



Mam 6 tygodni!  
Rodzice już wiedzą,  
że tu mieszkam.  
Są tacy szczęśliwi!  
Mama pierwszy raz  
poczuła, że jestem  
w niej.





Jak mi jest dobrze  
u mojej Mamusi.  
Postanawiam:  
nigdy się stąd  
nie wyprowadzę!



Mam 8 tygodni,  
3 cm wzrostu.  
Budowa wszystkich  
organów jest zakoń-  
czona. Teraz wszyst-  
ko będę tylko dosko-  
nalić! Wiem też  
najważniejsze –  
jestem chłopcem!

Już mam powieki,  
niedługo je zamknę  
i otworzę dopiero  
za 5 miesięcy.



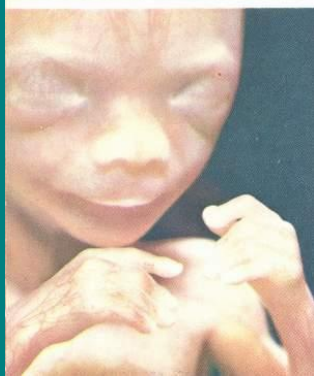
Popatrzcie jak wyglądała moja twarz:

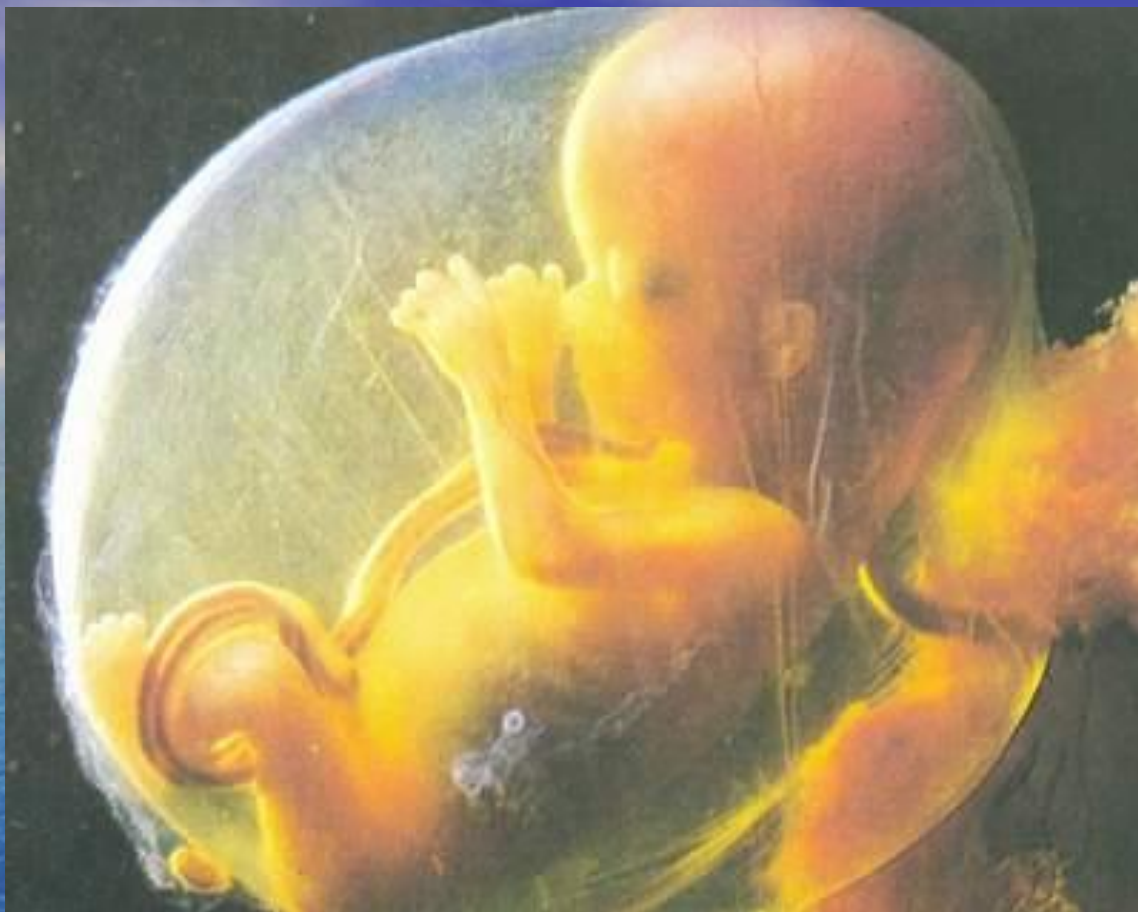
4 tygodnie – mam czoło i zawiązek oka.

5,5 tygodnia – w oku jest już soczewka okryta siatkówką, tworzy się zawiązek powieki, widać też ucho...

8 tygodni – jestem coraz ładniejszy, mam szyję!  
Wy też ją macie?

4 miesiące – zamknąłem sobie oczy. Nikt nie będzie mi w nie zaglądał. Mam też fajny nosek.





To już 3 miesiące! Mam 7,5 cm wzrostu, a ważę 14 gramów!  
Nieźle! Pływam sobie swobodnie, czuję się tak lekko.  
Rosną mi paznokcie u rąk i nóg, kręgosłup mam coraz  
mocniejszy. Och, życie jest takie piękne!

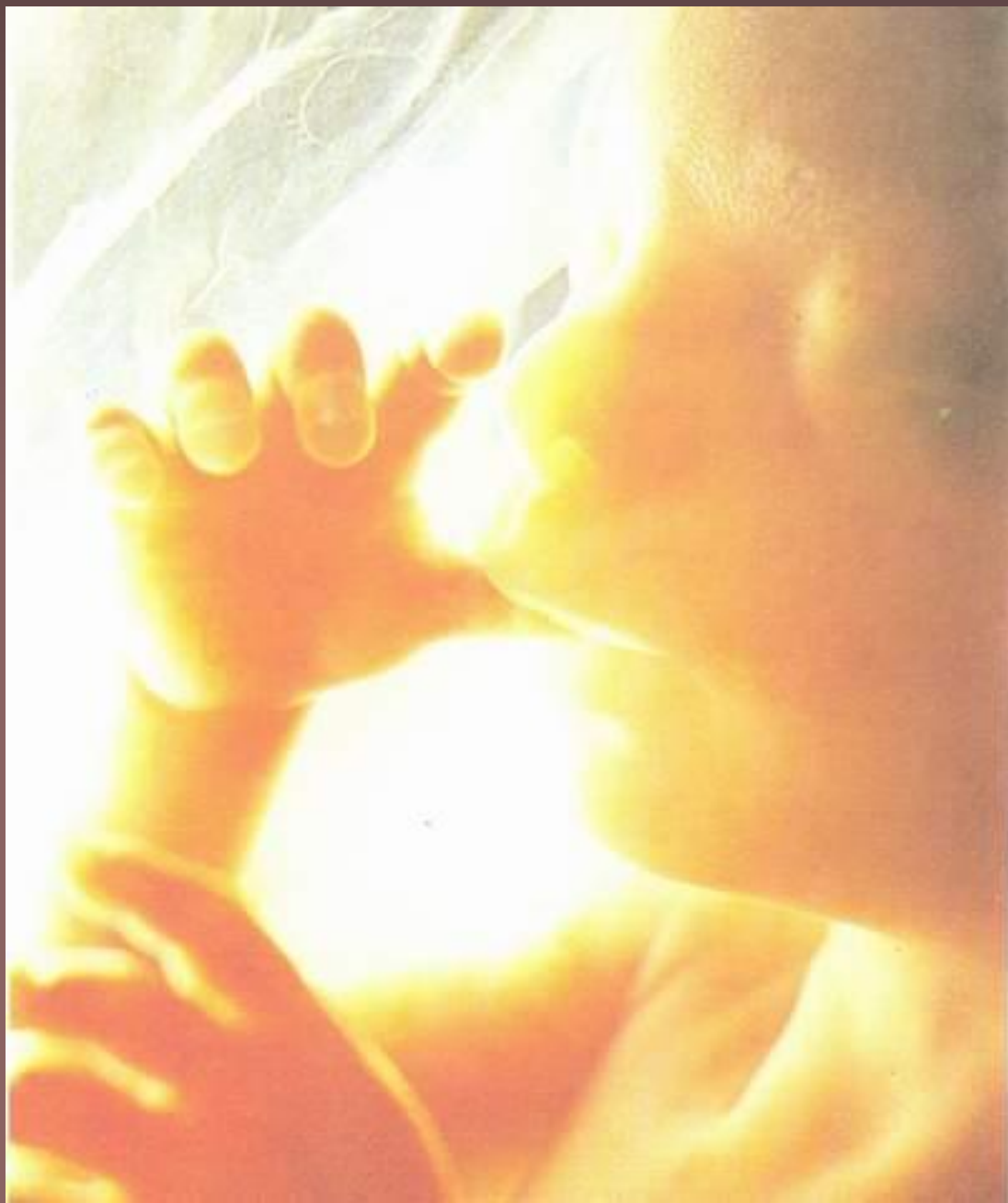


# Cztery miesiące!

Czy to nie cudowne!  
Jestem bardzo zwinny i pełen wdzięku.  
Na paluszkach mam  
linie papilarne. A jaki  
jestem długi – 16 cm!



Mam 5 miesięcy  
i 25 cm wzrostu.  
Dopiero teraz  
odkryłem, że mam  
bardzo smaczny  
kciuk. Z radością  
zacząłem go ssać!





Pięć i pół miesiąca – 30 cm! To jest coś!  
Mam też paznokcie. Muszę uważać,  
aby się nie podrapać!



To jest moja rączka,  
gdy miałem  
6 tygodni.



Moja rączka  
w 9 tygodniu.



Rączka w 5 miesią-  
cu – z paznokciami!



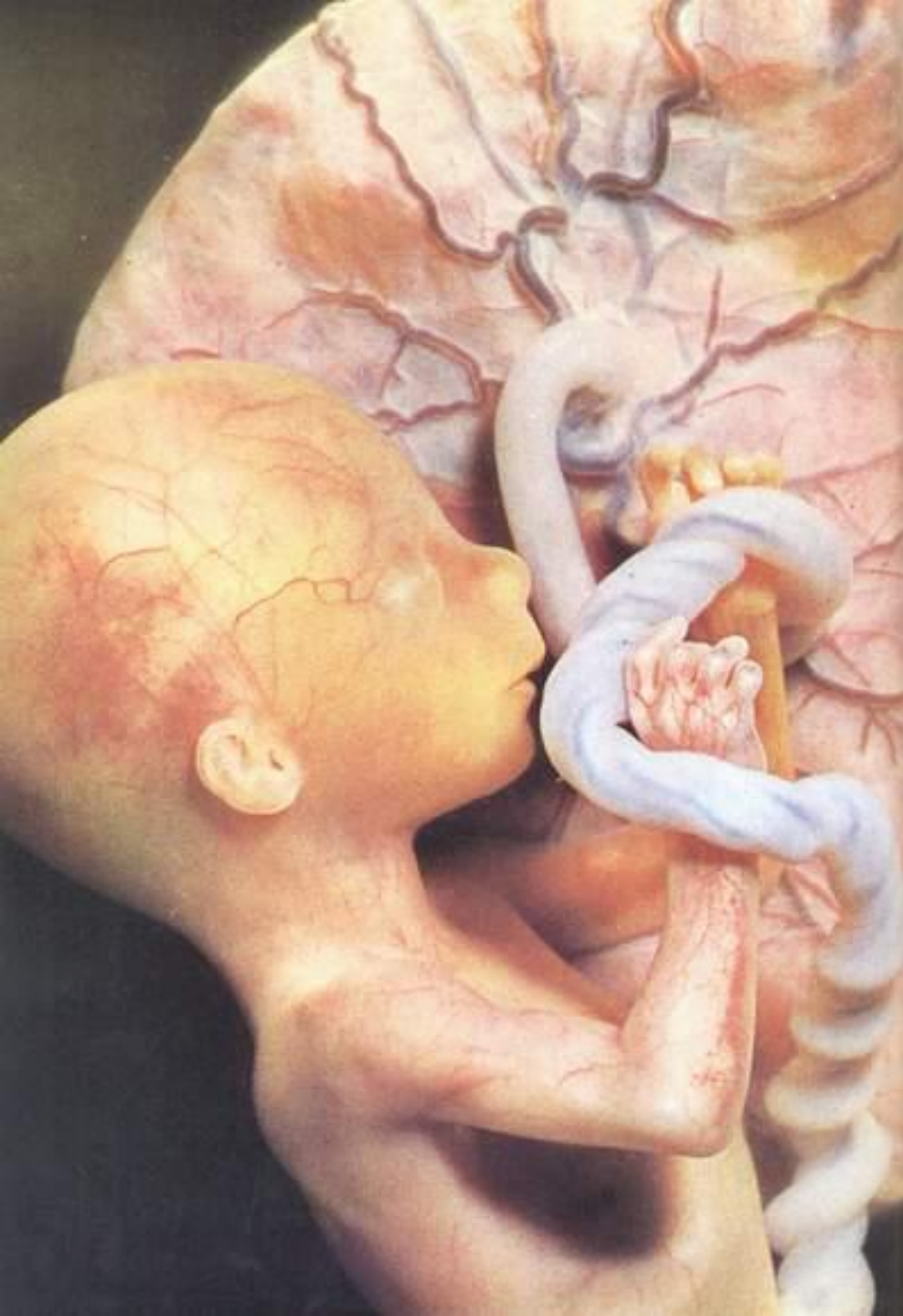
A takie były  
moje nóżki,  
gdy miałem  
5,5 tygodnia.



Nóżki mają już  
4 miesiące!



Tak prezentują  
się nóżki w wieku  
5 miesięcy!



Pływam sobie w pęcherzu owodni, niby w kabinie pojazdu kosmicznego, a z Mamusią jestem połączony pępowiną. Dostaję przez nią tlen i pyszne jedzenie! Na pamiątkę po niej zostanie mi ślad na całe życie - pępek.

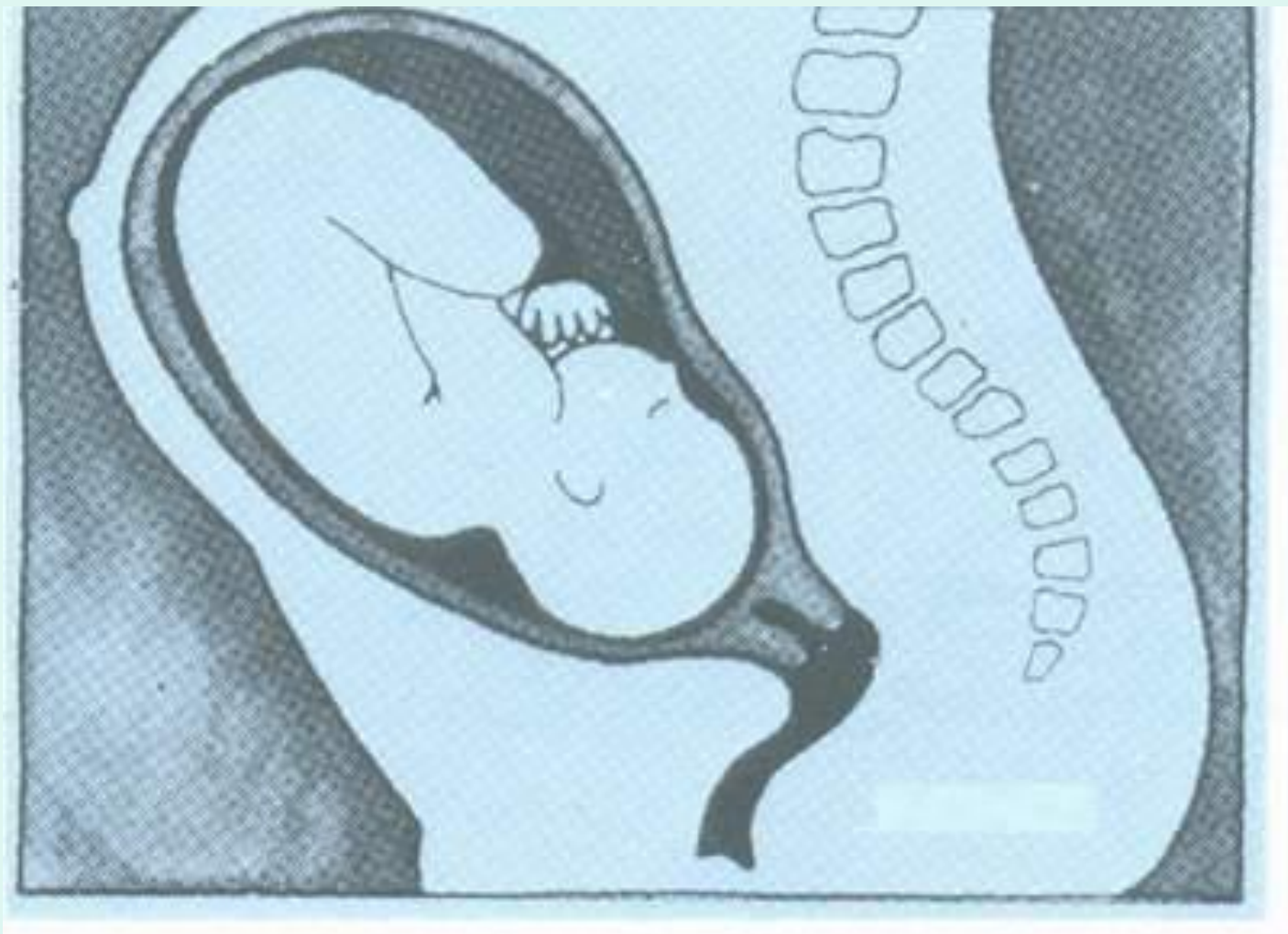
Popatrzcie skąd otrzymuję tlen i pokarm – to jest łożysko. Z krwi Mamy dostaję wszystko, co jest mi potrzebne do rozwoju. Jest ono też skuteczną ochroną przed szkodliwymi substancjami i infekcjami.



Mam już około 50 cm, ważę ponad 3 kg. Mamusi jest coraz ciężiej, a mnie coraz ciaśniej. Chyba opuścę to mieszkanko.

A Mama już o mnie śni i jest bardzo szczęśliwa!





Teraz spróbuję ustawić się tak, aby szybciotko opuścić to ciasne mieszkanie i nareszcie rozprostować nóżki!





I przyszedł ten ważny dla  
mnie dzień – moje narodziny!  
Jest to bardzo ciężka praca –  
dla mnie i dla Mamy.  
Przede wszystkim było ciężko  
wydostać się z Mamusi.  
Bardzo raziło mnie światło,  
było mi zimno, nie słyszałem  
bicia serca mojej Mamy.  
Jednym słowem przeraziłem  
się tym nowym życiem.  
A tak się do niego spieszyłem!



Do tego musiałem zacząć oddychać swoimi płucami. Na szczęście, gdy Mama wzięła mnie w ramiona wszystko się zagoiło!



Tata był mną po prostu zachwycony. Całował Mamę i bardzo jej dziękował!



Oj, Mamusia to świetny wynalazek!  
Można się w nią wtulić, wpatrzeć  
i śmiać się od ucha do ucha!





To fantastyczne!  
Widzę, że tę małą  
osóbkę mama też  
bardzo kocha!  
O, i tę drugą też!  
Życie jest piękne!



Mama nazywa mnie swoim Słoneczkiem. Bardzo to lubię.  
Mówi też do mnie Kotku, Kruszyńko, Skarbeńku, Serduszko...

A ja mam na imię Krzysiu, tak mówi  
Tata. Czyżby Mama o tym nie  
wiedziała?

**Pomoc Duchowa**

**[www.adonai.pl](http://www.adonai.pl)**